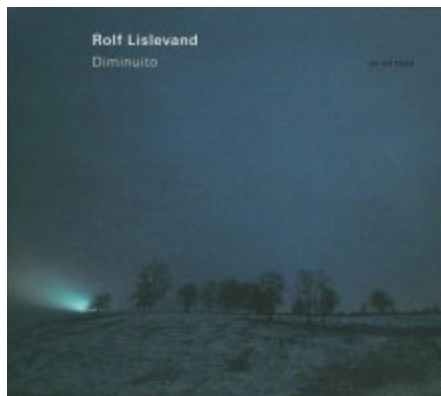


Antonina Karpowicz-Zbińkowska: Rolf Lislevand, Diminuito

Styl aranżacji oraz prowadzenia rozwoju toku melodii i improwizacji Lislevanda przypomina mi nieco styl Pata Metheny'ego, sławnego gitarzysty jazzowego

Styl aranżacji oraz prowadzenia rozwoju toku melodii i improwizacji Lislevanda przypomina mi nieco styl Pata Metheny'ego, sławnego gitarzysty jazzowego



Rolf Lislevand, wirtuoz lutni, entuzjasta

różnego rodzaju zabytkowych instrumentów strunowych, znany przede wszystkim ze swojej współpracy z jednym z tytanów wykonawstwa i kreacji muzyki dawnej – Jordim Savallem, nagrywa również własne płyty z zaaranżowanymi przez siebie utworami głównie późnego renesansu i wczesnego baroku.

Wyjątkowo udana jest zwłaszcza płyta nagrana przez niego z zespołem instrumentalistów i wokalistów pt. *Diminuito* zawierająca m.in. zestaw utworów będących wirtuozerskimi improwizacjami na temat znanych szlagierów renesansowych, np. melodii *Susanne un jour*, *La Spagna*, czy *Tourdion*. Zwłaszcza ten ostatni utwór warto prześledzić jak był opracowywany przez różnych wykonawców, od Savalla, po Graindelavoix. Taki przegląd daje bowiem ciekawe spostrzeżenia na temat tego jak różne może być dzisiejsze podejście do muzyki dawnej.

Płyta *Diminuito* wpisuje się doskonale w moją teorię na temat muzyki dawnej jako rodzaju sztuki współczesnej. Nie dojdziemy nigdy jak naprawdę była wykonywana muzyka dawna, na jakich konkretnie instrumentach, jakie miała tempa, czy była zdobiona czy nie, na ile była improwizowana itd. Każde wykonanie muzyki dawnej, to, oprócz wiedzy, którą można znaleźć w traktatach muzycznych, to jednak jest głównie kreacja według wizji, gustu i smaku wykonawcy. Każde wykonanie jest spojrzeniem na muzykę dawną przez pryzmat jego wizji dawnego świata. Stąd szalone różnice pomiędzy różnymi wykonaniami tej muzyki.

Płyta *Diminuito* jest skrajnym przykładem tej kreacji, materia muzyczna potraktowana została bowiem na niej w sposób kompletnie nowoczesny, o ile znane są rozmaite aranżacje muzyki dawnej w stylu folkowym, to tutaj mamy do czynienia również z aranżacjami w stylu jazzowym. Nie są to jednak stricte jazzowe przeróbki, zachowany jest styl oryginału, a jednak sposób prowadzenia narracji instrumentów jest jazzujący. Styl aranżacji oraz prowadzenia rozwoju toku melodii i improwizacji Lislevanda przypomina mi nieco styl Pata Metheny'ego,

sławnego gitarzysty jazzowego (nawet wspólną cechą obu aranżacji są liczne „przeszkadzajki” perkusyjne, traktowane na zasadzie przyprawy, nadającej smak tej muzycznej potrawie i budującej nastrój)

W centrum uwagi aranżacji Lislevanda pozostają instrumenty strunowe, to one mają tu najwięcej do powiedzenia, jeśli pojawia się głos ludzki, to jest on traktowany jako coś dodatkowego, tło raczej, niż narrator. To ciekawe spojrzenie na muzykę od strony instrumentalisty.

Antonina Karpowicz-Zbińkowska

La Perra Mora - Rolf Lislevand



V. Capirola | R. Lislevand-Ricercate-Rolf Lislevand Ensemble

